CZĘŚĆ XVI. № 88. 86 ROK 8. (1837.)

TYGODNIK PETERSBURSKI,

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi z pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe, *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 55 r. ass. *Półroczna*, 28 r ass.

Piątek $\frac{5}{17}$ Listopada.

Tygodnik będzie wydawany w roku następnym bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie. PP. prenumeratorowie proszeni są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{4}{16}$ Listopada.

W Nowoczerkasku 21 Października, J. C. W. Następca raczył oglądać Rząd Wojskowy, sądy: kryminalny i cywilny, okręgowe sądy Czerkaskie: stały i tymczasowy, archiwum wojska, kommisyą dla rozgraniczenia ziem Wojska Dońskiego, kommisyą budowniczą i deżurstwo.

22go, o 10 rano, J. C. Mość raczył oglądać wojska Kozackie. W szeregach były cztéry szwadrony pułku Kozaków gwardyi, dwa szwadrony pułku Hetmańskiego J. C. W. Następcy, zborny pułk, złożony z wybranych jezdców i strzelców, 20 pułków Kozackich ze czterech wojennych okręgów, jedna konno-artylleryjska baterya pod N. 2 i dwie seciny, co złożyło razem 17,031 żołnierzy.

Dowodztwo od J. C. Mości przyjął J. C. W. Hetman wszystkich wojsk Kozackich i dowodził wszystkiemi wojskami, które przechodziły ceremonialnym marszem przed N. Panem.

Po ukończeniu oglądu wojsk, N. Pan, wespół z J. C. W. Następcą oglądał gymnazyum, lazaret wojskowy, zamek więzienia, dom pomieszanych i wystawę płodów, przyrodzenia i przemysłu tamecznego kraju.

Do obiadu J. C. Mości wezwani byli wszyscy jenerałowie i dowodzcy pułków.

Wieczorem N. Pan uświetnił obecnością Swoją bal, dany przez szlachtę Wojska Dońskiego; 23go, o 9 rano, J. C. Mość, z Następcą, wyjechali do Woroneża, gdzie stanęli 24go, o 6 popołudniu; a 25go, o 7 godz. rannej, byli w Soborze, ucałowali relikwje św. i, wysłuchawszy dziękczynnego nabożeństwa za odbycie tak dalekiej i trudnej podróży, tegoż dnia, wyjechali do Moskwy, gdzie szczęśliwie stanęli 26go Października, o 6 godz. popołudniu.

— Podług wiadomości z Moskwy, N. Cesarz Jmć przybył do tej stolicy 26 Października w pożądaném zdrowiu.

— Do Petersburga przybyli: 30 Paźd., z Warszawy, Minister Sekretarz Stanu Król. Polskiego, Jen.-por. hrabia *Grabowski;* 31, z Moskwy, Dow. oddz. korp. Straży Wewn., Jen. artyl. *Kapcewicz.*—Wyjechali: 30 t. m., do Kowna, Jen.-adjut. *Bistrom;* do Moskwy, Minister Skarbu hrabia *Kankrin;* 2 b. m., tamże, dym. Jenerał piechoty hrabia *Zakrewski;* tamże, Głównozarządz. Wydziałami Dróg Kommunikacyj i Gmachów Publicznych, Jen.-adjut. hr. *Toll;* tamże, Deżurny Jenerał Głownego Sztabu J. C. M., Jen.-adjut. *Kleinmichel.*

Warszawa 8 Listopada.

W ciągnieniu 4 klassy 50 loteryi klassycznej, ukończoném 3 b. m., znaczniejsze wygrane przypadły na numera następujące:

Nr. 25,512 wygrał złp. 60,000; Nr. 9,962 złp. 25,000; Nr. 62,825 złp. 6,000; Nr. 44,581 złp. 5,000; Nr. 38,566 złp. 4,000; Nr. 53,573 złp. 3,000; Nra 16,684, 23,483, 31,261 i 37,294 po złp. 2,000; a Nra 950, 6,463, 6,778, 8,260, 11,172, 12,296, 17,883, 27,155, 28,715, 31,908, 34,359, 43,519, 45,589, 47,639, 48,522, 49,765, 53,897, 54,632, 56,888 i 60,716 po złp. 1,000.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 31 Października. Xiężna Glocester, przybyła wczora do stolicy, dla odwiedzenia xięcia i xiężnej Cambridge.

Xiąże wyjechał do Gorhambury dla widzenia się z hrabią Berulam.

— Królowa wdowa, dla polepszenia zdrowia, wyjeżdżać będzie z St. Leonard, na morze, statek na ten cel został przygotowany w Portsmouth.

— Xiężniczka Saska Augusta, z Dover, wyjechała do Calais.

— Teraz jest w Anglii 60 towarzystw ogniowych, s tych 16 w Londynie, 30 w innych miastach samej Anglii, 11 w Szkocyi i 3 w Irlandyi. Zabezpieczenia wynosiły w r. 1836, do 569,824,333 funt. sterl.

— W ostatnim tygodniu b. m., dały się widzieć przypadki cholery, i kilka osob umarło, teraz już symptoma a tej choroby i jej charakter epidemiczny zupełnie ustały.

— Stado koni zmarłego Króla, których przedaż była powodem żywych rospraw w naszych gazetach, 25 b. m., zostało wyprzedane. Za 80 koni wzięto 15,782 f. s. Największą cenę 1,550 f. sterl. dano za konia «Colonel», za którego zmarły Król zapłacił 4,000 f. sterl.

— Otrzymane wiadomości z Quebec 3 Października, głoszą, iż nieporozumienia między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonemi, względem granic kraju Madavaska, wyrodziły się w ważne nieporozumienia między władzami Kanady i Stanu Maine. Z obu stron wojska odebrały rozkazy do marszu; amerykanin Grenly, został zatrzymany i czekają tylko na instrukcye od Prezydenta stanów.

— Na ostatniém posiedzeniu towarzystwa jeneralnego Irlandyi w Dublinie, czytano list P. O'Connell, w którym wyraża zamiar rozwiązania tego towarzystwa.

— Okręty pocztowe w Falmouth, wychodzą od dwóch tygodni s portu, dla wprawienia się w strzelaniu z dział. Cwiczenia te odbywają się na rozkaz admiralicyi, spowodu iż na morzach Indyj Zachodnich w odnodze Mexyku, pod flagą Texyjską, plądrują rozbojnicze okręty. Piraci, zabrali już wiele statków, które odesłali do Matagorda i Catyestan gdzie były zatrzymane.

Haga 28 Października. Obie izby stanów jeneralnych, przesłały wczora Królowi, adres odpowiedzi na mowę od tronu, przyjęty w drugiej izbie większością 44 głosów przeciwko 2, w pierwszej zaś bez zmiany, adres odpowiedzi jest tegoż brzmienia, co i mowa Króla. Po oświadczeniu żalu nad zgonem Królowy, stany przechodzą do stosunków zagranicznych, i wyrażają życzenia rychłego przedsięwzięcia układów w interesach handlowych s Państwami Niemieckiemi, należącemi do stowarzyszenia celnego, podobnie jak to już uczyniono s Prusami — potém żądanie zawarcia traktatu handlu i żeglugi z Angliją, następnie usilne życzenie aby stosunki przyjaźne nie ustawały z Belgią i aby wszelkie nieporozumienia uchylone zostały bez zwłoki. — Koniec adresu, wyraża zadowolenie stanów z ogólnego położenia kraju i zapewnienie gorliwości z jaką izby zajmować się będą projektami praw. J. K. M. zakończył odpowiedź oświadczeniem ukontentowania z jedności, jaka panuje między tronem i stanami. Posiedzenia wtorej izby, dla braku przedmiotów do roztrząsania, odłożone zostały na dzień 29 Listopada.

Bruxella 27 Października. Wiadomo że niejaki Jamotte, który godził na życie Króla, był aresztowany w czasie uroczystości wrześniowych; dowiadujemy się teraz, iż Jamotte został zamknięty w domu waryatów.

Lizbona 24 Października. Królowa jeszcze się nie zatrudnia interesami, i chociaż się ukazała publiczności, ministrowie nie mieli dotąd posłuchania.

— Amnestya została ogłoszoną w Lizbonie z powodu urodzin syna Królowej. Ułaskawienie rozciąga się tylko na przestępstwa cywilne, i wojenne, z wyjątkiem politycznych. Zamiarem było Królowy rozciągnąć ułaskawienie i na te ostatnie; lecz zmuszona była ustąpić konieczności wynikającej ze stanu wojny domowej, która ledwo się zaczyna ukajać.

Madryt 22 Października. Brygadyer don Francesso Valdès, został mianowany jeneralnym rządcą prowincyj Toledo.

— Sławny Ramorin, oczekiwany jest tu ze Galicyi, niektórzy zapaleńcy chcą obwołać go głównym dowodzcą wojsk, na miejsce Espartero.

— List z Burdos pod datą 17 b. m., we względzie bitwy pod Huerta del Rey, między innemi, zawiera następne szczegóły:

«Zauważono w czasie bitwy, że mnóstwo górali (serranos), uczyniwszy zasadzki w skałach i lasach wielką zadawali klęskę naszym wojskom, ogniem ręcznej broni. Okoliczność dowodzi do jakiego stopnia duch karlistowski ożywia górali dawnéj Kastylii.

— Don Carlos, na żądanie wojska, objął główne nad niém dowodztwo. Jenerał Moreno, będzie naczelnikiem głównego sztabu — nowo-utworzone dywizye: 2, 3 i 4, dowodzone przez Markiza de la Boveda, działać będą pod okiém don Carlosa. Infant don Sebastien, dowodzący dywizyą Zariatéguy, działać będzie w innym kierunku. Cztery bataliony nawarskie pod dowodztwem jenerała Sanz i tworzące pierwszą dywizyę wyprawy, są przyłączone do dywizyi Zariatéguy; jenerał ten znajdujący się przy Infancie, jest jego adjutantem. Batalijony Kastylskie: 5, 6 i 7, oraz 3 aragońskie tworzące część dywizyi Zaryateguy są złączone, trzy pierwsze należą do 3 dywizyi wyprawy, ostatni do 2ej.

Brygadyer Fernando Cabagnas, syn ministra wojny don Karlosa, został mianowany głównym dowodzcą jazdy która otrzyma nową organizacyę.

Dwa pułki się organizują: pułkownicy są: Tarin i Arospide. Jazda Zariateguy, dowodzoną jest i na dal przez brygadjera Ortigosa. Wszyscy z zapałem przyjęli to postanowienie don Karlosa, i spodziewają się najpomyślniejszych stąd skutków.

Jenerał Zavala ma być wezwany przez don Karlosa, na adjutanta.

— W liście pod d. 20 Października, piszą:

«Karliści są nieograniczonymi władzcami w górach Katalonii, i dziwna że twierdze jeszcze się trzymają, gdyż Send'Urgel, Cardona, i t. d., nie mogą mieć komunikacyi z baronem Meer. Berga, staje się codzień ważnym punktem. Z wielką czynnością przygotowują tu: proch, działa i kształcą nowo zaciężnych żołnierzy. Junta Karlistów, złożona dziś z ludzi znakomitych rodzin kraju, wydaje roskazy, które się wypełniają nawet w wielkich miastach zajętych przez christinosów. Kilkanaście godzin wystarczyłyby na zgromadzenie tu kilku tysięcy ludzi.

Stockholm 27 Października. Król Jmć w najlepszém wrócił zdrowiu wieczorem 23 b. m. do zamku Rorersberg, s po-dróży w głąb kraju, i Królowa Jmć, która w tymże dniu przybyła ze stolicy.

— Poseł Rossyjski hrabia Potocki, przybył do tutejszej stolicy.

Neapol 16 Paździeruika. Król Jmc dawał posłuchanie hrabi Guryew, który miał zaszczyt złożyć swe listy wierzytelne, w charakterze Posła nadzw. i Ministra pełnomocnego Rossyjskiego.

Rzym 24 Października. 18 b. m. odbył się pogrzeb zmarłego kardynała Luigi Frezza.

— Cholera znacznie słabieje, od 16 Sierpnia po ostatnie dni Września, z liczby 132 chorych umarło 53.

Stuttgard 29 Października. J. K. M. dawał dziś posłuchanie P. Strahlenheim, posłowi Króla Ernesta Augusta Hannowerskiego.

Munich 30 Października. Królowa Mátka oczekiwaną jest tutaj na 2 d. Listopada z Tegernsee. W tymże czasie przybyć mają xiążę następca tronu Pruski s xiężną, i zabawią dwa tygodnie w Biederstein. Dziś rano, odbyły posiedzenie obie izby; pierwsza zajmowała się budżetem; w drugiej zaz rozbierane było prawo umorzenia długu i projekt nowej procedury.

Koburg 31 Października. Przybył tu wczora wieczorem xiążę Alexander Wirtemberski ze swoją małżonką; xiężna bardzo lubi literaturę niemiecką, na jej żądanie, będą przedstawione na teatrze naszym, dramata Szyllera i opery Mozarta. *(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)*

Rzeczy Słowiańskie.

Wiadomość o dziele «Glagolita Clozianus».

(Ciąg dalszy.)

Przedewszystkiem wznawia się sporne pytanie o początku i starożytności głagolickiego pisma: pytanie które w drugiej połowie przeszłego wieku zajmowało słowiańskich badaczów Assemaniego, Altera, Antona, Frischa, Duricha, Dobnera, Lücharda, Schlötzera i innych, i w końcu zdało się być rozstrzygnione powagą Dobrowskiego. Powszechne było dawniej u dalmackich słowian, zażywających w kościele głagolickiego pisma, i dotąd trwa u ludu mniemanie że Św. Hieronim rodem dalmata, (zm. t. 420) był wynalazcą głagolickiego alfabetu. Pierwszy pozwolił sobie o tem wątpić Assemani, przełożony xiążnicy watykańskiej około 1755 r. — Jeszcze Jan Piotr Kohl wystąpił ze zdaniem, że powieść o Św. Hieronimie, jako wynalazcy głagolickiego alfabetu była wymyślona przez papieżników, ażeby uniewinnić wymożoną przez braci Cyrylla i Metodiusa na stolicy apostolskiej dyspensacią tyczącą się słowiańskiego obrządku; przy tem zauważał iż alfabet głagolicki może się nazywać hieronimowym, nie dla tego że był wynalaskiem Hieronyma, lecz że pisma tym alfabetem pisane, zostały ze starszych cyryllowych exemplarzy zmienione podług sprawionej przez Hieronyma łacińskiej wersii Wulgaty. Poźniej Alter ujął się za pospolite mniemanie, wierzył nawet w dawniejszy rzymsko-słowiański obrządek w Tessalonice, gdzie Cyrylli brał nauki, i w dawniejszy słowiański przekład pisma św. podług Wulgaty. Tak i Dobner i Schimek obstawali za starożytnością głagolickiego alfabetu starszą od Cyryllowego. Hrabia Grubissich szukał jego początku w Tracii, gdzie miał go wynaleźć Fenisius s Frygii daleko przed. nar. Chr., albo raczej miał go wyrobić na wzór runicznego pisma Getów czy Gotów. Anton także dowodził istnienia głagolickiego alfabetu jeszcze przed Hieronymem. Fortunatus Durich, wprzódy usiłował głagolickie głoski wywodzić s Cyryllowych, a pozniej zaczął bronić ich pierwotności. Frisch przypuszczał, że głagolickie pismo powstało s Cyryllowego przez skrócenia i wykrętasy kaligrafów i skoropisów. Nakoniec Dobrowsky wystąpił ze swoją nową hypotezą i przewagą swojej wziętości zaćmił inne mniemania. Wychodził z założenia, że słowiańskie pismo było tylko jedno jak je Cyryll wprowadził, greckie, pomnożone kilku nowoutworzonemi znakami. Za tém konieczuie szedł wniosek, że pismo głagolickie musiało być po Cyryllu wynalezione, i to albo już wtenczas (1060) kiedy sobor w Spalato liturgiją Cyryllową z jej (tak nazwanem przez Ojców Soboru) gotskiem pismem jako kacerską potępił, albo poźniej na początku XIII wieku, kiedy Papież Innocenty IV na przełożenie Biskupa w Zeng (episc. Seniensis) pozwolił znowu, dalmackim słowianom katolickiego wyznania odprawiać liturgiją w słowiańskim języku. Do tej epochy należał, za czasów Dobrowskiego najdawniejszy, podówczas znany pomnik głagolicki, psałterz, którego ślad teraz wprawdzie zaginął, lecz o którym Lewakowich u Caramana wyraźną podaje wiadomość. Pisał go na pergaminie w 1222 r. za Papieża Honoriusa głagolickiemi głoskami kleryk z wyspy Arbe, Nicolaus. Podług jego świadectwa w przemowie był wiernie przepisany ze starszego słowiańskiego psałterza, którego rękopis był sporządzony z roskazu Teodora, ostatniego Arcybiskupa w Salonie (640 r.) Tu za wiele było sprzeczności z dopuszczeniem starszeństwa Cyryllowego pisma. Wypadało że słowiański płalterz istniał na 230 lat jeszcze przed Cyryllem. Lewakowich poczytywał go za przekład Hieronymowy, tym bardziej że sam Hieronim w liście do Sofroniusa wspomi-

na o psałterzu, którzy dał poprawiony podług 70 tłumaczów dla mówiących jego językiem (linguae suae hominibus). Na to Dobrowsky w żaden sposob nie mógł się zgodzić, trzymał się więc przypuszczenia Assemana, że to się mogło ściągać do poźniejszego Teodora (między 880 a 90 r.), Arcybiskupa w Spalato, gdyż stolica Arcybiskupia s Salony przeniesiona była do Spalato, i dla tego tameczni Arcybiskupi poźniej i Salońskiemi jeszcze się zwali. Taki domysł rozwiązywał trudności, wiadomo bowiem że Metodius w 870 r. odprawiał piewszą mszę po słowiańsku. Pismo psałterza w oryginale mogło być Cyryllowe. Lecz jak. że Nikolaus z Arbe zrobił jego kopiją głagolicką? Albo już miał te głoski po Cyryllu nastałe, albo je sam wymyślił, aby kościelne xięgi słowiańsko-rzymskiego kościoła oddzielić od słowiańsko-greckich. Pobożny ten podstęp właśnie się przydawał do słowiańskiej liturgii na którą niedługo potém Innoncenty IV pozwolił. Oczywiście w tem wszystkiem same sę dowolne przypuszczenia. Niebyłoby jednak czem ich zbijać, chyba podobnież dowolnemi przypuszczeniami, gdyby nie przystąpiły nowe fakta, zapowiadające lepsze tej rzeczy wyjaśnienie.

Do tych przedewszystkiem należy terazniejszy Codex Clozianus, widocznie starszy od rękopisu xiędza z Arbe i podług Kopitara, tyle przynajmniej stary ile najdawniejszy cyryllowy rękopis ostromirskiej ewangelii. Już tedy o 200 prawie lat poźniejszy Nicolaus przestaje być pobożnym oszustem i albo o to posądzać należy jego poprzedników, albo cały spór zwraca się znowu do pytania o pierwotności i starszeństwie jednego i drugiego pisma. Kiedy posiadane teraz pomniki cyryllowe i głagolickie są równe sobie co do wieku, można mieć nadzieję, że w obu pismach znajdą się jeszcze starsze, nawet aż do czasów Cyrylla i Metodiusa sięgające pomniki, są bowiem z owych czasów dość liczne greckie i łacińskie, a do tego we włoskich, serbskich, macedońskich i innych bibliotekach zapewne jeszcze niejeden starosłowiański skarb leży ukryty, do którego wydobycia brakło tylko dotąd sposobności i zbadania znawców, co wszystko na przyszłość będzie mniej trudnem.

Po pierwotnych spodziewanych jeszcze Metodiusowych rękopisach, naczelne miejsce należeć się będzie tym, co były przez uczniów naśledników Metodiusa albo nowo spisane, albo z dawnych przepisane. Do nich liczy Kopitar i rękopis Cloza, bądź s pisanego cyryllowemi głoskami bulgarskiego rękopisu przepisany (jakby musiał utrzymywać Dobrowski), bądź, jak chce, Kopitar, pierwiastkowo głagolickiem pismem wyrażony. Za tem ostatniem zdaniem przemawią do oczywistości wyjaśniona okoliczność, że Bulgarowie podówczas tych obu pism zażywali. To się opiera na następujących dowodach.

1) W głagolickim rękopisie Watykańskiej xiążnicy opisanym przez Assemaniego obok głagolickiego pisma są i cyryllowe napisy, a podpis zaświadcza, że *codex* był pisany w Macedonii. 2) W starym Słowiańskim rękopisie Ewangelii, chowanym w Rheims pod nazwiskiem *le texte du sacre*, na którym podług dawnego zwyczaju królowie Francuscy wykonywali przysięgę koronacyjną, cztery ewangelie były i cyryllowemi i głogolickiemi głoskami pisane. Rękopis ten na nieszczęście zgorzał w 1792 r. podczas rewolucyi, Alter i Dobrowsky odnosili go do początku XII wieku. Musiał jednak być starszy kiedy takiego dostąpił zaszczytu. Kopitar domyśla się czy nie był to rękopis samego św. Metodiusa. Bądź co bądź dowodzi, że oba pisma długi czas spokojnie obok siebie trwały i nie walczyły s sobą, tym mniej przeto jeden z nich mógł być wymyśleniem jakiegoś sektarza. 2) Za dawną spółczesnością obu pism w Bulgaryi przemawia jeszcze karta pisana po głagolicku, znajdująca się w jednym paryskim rękopisie, s której zakonnicy St. Maur ogłosili tak nazwane przez nich abecenarium bulgaricum. Kopitar dołącza jego przerys. 4) W bulgarskim po cyrylicku pisanym pomniku z XI wieku posiadanym przez metropolitę Kijowskiego Eugeniusza jest wiele ozdobnych początkowych głosek głagolickiego pisma. 5) W opisanym przez Köppena rękopisie XI wieku mającym znajdować się w klasztorze unickim w Supraślu, są gdzieniegdzie użyte litery glagolickie.

Zdawałoby się s tego, że dawniej zarówno używane alfabety, we trzysta lat poźniej zaczęły się odszczepiać; i jeden zachodniemu, drugi wschodniemu dostał się kościołowi. Może też wypadnie zgodzić się, że głagolickie pismo. choćby nie wynalezione przez św. Hieronyma, starsze jest od cyryllowego, lecz nie weszło w użycie liturgiczne s powodu, iż macedońscy słowianie byli zmieszani z grekami latynami, i tylko ich liturgii jako krajowej trzymali się. Kiedy poźniej w Bulgaryi i Pannonii zaprowadzony został słowiański obrządek, mogło się Cyryllowi i Metodiusowi dogodniejszem zdawać, wprowadzenie lepiej im znanego i w sobie prostszego greckiego pisma, które pomnożyli nie wielu, s samego może głagolickiego abecadła, wziętemi i niecozmienionemi znakami dla wydania osobnych słowianom właściwych dźwięków. Niepierwszy to byłby przykład współcześnie z nową kulturą, szerzącego się nowego pisma; jak to i za naszych czasów widzimy w szerzeniu się druku łacińskiego w Enropie, jak to się zdarzyło s przyjęciem arabskiego alfabetu do pisania w perskim, tureckim i innych językach, w miarę jak się w tych krajach szerzył mahometanizm. Lecz dość już powiedzieliśmy, ażeby czytelnikowi wskazać terazniejszy stan pytania o dawności starosłowiańskich charakterów. *(Dok. nast.)*

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 4-го Ноября 1837. *Цензоръ П. Гаевскiй.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.